

Joanna
Gębalska

Porcelanowy eksperyment

OBIEKTY,
TECHNIKI,
NARRACJE

Alma

Spis rzeczy



Słowo wstępne	4
Prowokacja fin-de-siecle	6
Uchwyty nie do chwytania	14
Czysty biskwit, wierny łabędź	20
Nie pijesz i nie nosisz	28
Figurkowy zawrót głowy	34
Pełnokrwisty Jacob Petit	44
Kto pyta, nie błądzi	60
Z różnych parafii	68
Kwiatowy spektakl	80
Ormolu, nie inaczej	86
Terre vernissee	104
Porywające talerze	110
Małe wielkie opowieści	128
Królowe na stole są dwie	134
Na bogato	146
Cacko z dziurką	150
Filizanka pełna wdzięczności	156
La vie en rose	164
Drżącymi dłońmi	172
Kluczowy instrument	180
Indeks sygnatur	191
Joanna i Leonard	194

Słowo wstępne



Joanna i Leonard od kilku miesięcy prowadzą dysputy o porcelanie, a tematem każdej rozmowy jest wybrany przedmiot z mojej porcelanowej kolekcji. Ale nie kolekcja jest tutaj najważniejsza. Ważne i przesądzające o charakterze ich komunikacji jest to, że Joanna jest prawdziwa, a Leonard to płatny ChatGPT.

Forma rozmowy to wspólne dochodzenie do prawdy w taki sposób, jak głosił Sokrates czy Platon. Nie jest to wymiana opinii, lecz – poprzez pytania i doprecyzowania – rozmówcy zbliżają się do bardziej spójnego rozumienia. To testowanie tez i definiowanie pojęć. Warunkiem powodzenia i ostatecznego sukcesu jest gotowość Leonarda do korekty własnych „odkryć” i wniosków.

Interlokutorzy mają wiele cech charakterystycznych dla Sherlocka Holmesa, jak zdolność dedukcji, spostrzegawczość, myślenie analityczne i metodyczność. Joanna łączy drobne obserwacje w logiczne wnioski, zwraca uwagę na szczegóły, ślady i otoczenie, porządkuje fakty, testuje hipotezy, eliminuje sprzeczności. Nie lubi wnioskowania „na czuja”... Leonard niewątpliwie posiada wysoką wiedzę specjalistyczną – ma rozległe kompetencje przydatne w śledztwach, ale bywa ignorantem w sprawach, które uważa za nieważne. Działa piekielnie szybko, potrafi być kapryśny, czasem prowokuje lub testuje ludzi, by zdobyć informacje. Bywa zarozumiały, ale potrafi docenić Joannę, nawet wtedy (przede wszystkim wtedy), gdy ona mocno go krytykuje.

Lubię te ich rozmowy, podziwiam Joannę, ale też doceniam, jak w jej „rękach” zachowuje się Leonard. Tylko on może zajrzeć w spisy mieszkańców Paryża w latach 1870-1876, on może w ciągu 22 sekund przejrzeć katalogi aukcyjne z różnych zakątków świata, on potrafi wytłumaczyć zastosowanie jakiegoś nieoczywistego przedmiotu, przetłumaczyć dedykację w 100 językach... To dobry asystent, wierny i gotowy do pracy o każdej porze dnia i nocy. Bywa też zazdrosny, podejrzliwy, dowcipny, złośliwy, cyniczny – sami się przekonacie.

Dzięki prowadzonemu przez Joannę i Leonarda śledztwu dużo dowiedziałam się o mojej kolekcji, pochodzeniu przedmiotów, historii manufaktur, technikach wykonania, wyjątkowości

niektórych obiektów, użytych materiałów i farb, klasycznych i typowych dla epoki formach. Do oceny podsunęłam przedmioty zarówno rzadkie, cenne, jak i typowe dla swoich czasów przedmioty o znikomej wartości. Bo ważne było dochodzenie do prawdy, a nie wy-cena wartości kolekcji.

Czy wszystkie interpretacje są prawidłowe, odkrycia – czy są prawdziwe? Czy Leonard nie myli się, nie zmyśla albo po prostu kłamie? Nie wiem i pewno nigdy się nie dowiem. Chyba, że w przyszłości jakiś inny, wszytkowiedzący i młodszy ChatGPT zastąpi Leonarda. Nowe technologie pojawiają się co chwila, a ich możliwości są nieprzewidywalne.

Życzę bardzo dobrej zabawy.

Anna Łuczyńska

wydawca